

## Aleg. 5.

# Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie założenia internatu dla uczniów c. k.  
Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

## Wysoki Sejmie!

Potrzeba zapewnienia krajowi odpowiednich swemu powołaniu nauczycieli ludowych, skłoniła posła Pawła Popiela już w roku 1876 do przedstawienia wniosku, aby przy c. k. seminaryach nauczycielskich urządzone zostały t. z. internaty czyli zakłady wychowawcze dla kandydatów nauczycielskich, a to na razie przynajmniej we Lwowie i w Krakowie. Z powodu krótkości sesji sejmowej, wniosek ten nie doczekał się załatwienia, a sprawozdanie komisji edukacyjnej, której go przekazano do opracowania, nie mogło nawet być wydrukowanym.

Część  
historyczna

Na posiedzeniu z dnia 22 czerwca 1880 ponowił poseł Paweł Popiel swój wniosek powyższy z tym wszakże ograniczeniem, że ze względu na utworzony tymczasem dzięki prywatnym usiłowaniom zakład tego rodzaju w Krakowie zaproponował założenie na teraz tylko internatu dla uczniów c. k. Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Nowy ten wniosek tak opiewa :

„Zważywszy, że w obec powiększającej się liczby szkół ludowych zastęp nauczycieli odpowiednich swemu powołaniu, jest koniecznie potrzebny;

zważywszy, że społeczeństwu na wychowaniu religijno-moralnym tych nauczycieli w wysokim stopniu zależy;

zważywszy, że suma na stypendya dla uczniów seminaryów nauczycielskich, przez państwo i kraj przeznaczona, daleko korzystniej mogłaby być użyta, gdyby uczniom tym zapewniono nietylko jak dotąd naukę, ale utrzymanie i nadzór wychowawczy w zakładach zamkniętych (internatach) urządzonych według dołączonych do niniejszego wniosku zasad:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną, urządził i otworzył do 1 listopada wedle dołączonych zasad, internat przy seminaryum nauczycielskiem tymczasowo w mieście Lwowie.“

Wniosek ten wraz z dołączonemi do niego zasadami, został na posiedzeniu z 24 czerwca 1880 przekazany komisji edukacyjnej, która złożyła swe sprawozdanie na posiedzeniu z dnia 19 lipca. W sprawozdaniu tém komisya, powołując się na sprawozdanie komisji edukacyjnej z r. 1876,

i streszczając przytoczone tamże argumenta, za urządzeniem internatów przemawiające, oświadczyła się za propozycją posła Pawła Popiela, i zakończyła swój wywód wnioskiem:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumienie z Radą szkolną krajową urządził, a otwarł dnia 1 listopada b. r. internat przy seminarjum nauczycielskiem tymczasowo we Lwowie.“

W skutek uwagi posła Pietruskiego sprostowała komisya swój wniosek o tyle, że termin otwarcia internatu zamiast na 1 listopada 1880, oznaczono na dzień 1 września 1881.

W dyskusyi, jaka się następnie w Wys. Izbie wywiązała, przemawiali za wnioskiem komisji posłowie: Paweł Popiel, dr. Szujski i sprawozdawca Sawczyński, przeciw wnioskowi zaś posłowie: dr. Goldmann, Rappaport i Romanowicz, W toku rozprawy poseł dr. Wesołowski postawił wniosek odraczający następującej treści:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Pawła Popiela, tudzież wniosek komisji edukacyjnej przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, czyli zaprowadzenie internatów przy seminarjach nauczycielskich jest potrzebne i odpowiednie, i odnośne wnioski swe z ewentualnemi projektami organizacyi tych internatów, tudzież sposobem pokrycia kosztów na przyszłej sessyi sejmowej przedłożył.“

Do tego wniosku poseł książe Czartoryski postawił poprawkę, zmierzającą do usunięcia z pod badania kwestyi potrzeby internatów, jako zdaniem tego posła nie wątpliwą, a Wysoki Sejm większością głosów przyjął ostatecznie wniosek w ten sposób zmodyfikowany, a to w brzmieniu następującem:

„Wniosek posła Pawła Popiela tudzież wniosek komisji edukacyjnej przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową odnośne wnioski z projektem organizacyi tych internatów (powinno być: tego internatu) tudzież sposobem pokrycia kosztów na przyszłej sessyi sejmowej przedłożył.“

Zanim przystąpimy do właściwego przedmiotu, winniśmy nadmienić, że ustępowi uchwały powyższej, polecającemu nam wypracowanie wniosków z projektem organizacyi internatu w porozumieniu z Radą szkolną krajową, nie byłoby w możności zadość uczynić. Pismem z dnia 2 kwietnia 1881 l. 15.379 zakomunikowaliśmy Radzie szkolnej krajowej wypracowany przez nas projekt statutu dla internatu z prośbą o udzielenie nam swój opinji tak o tym projekcie w ogóle, jak i w szczególności o kwestyi wyznaniowości internatu. Na to pismo nasze, otrzymaliśmy od Rady szkolnej krajowej pod dniem 21 czerwca b. r. l. 3385 następującą odpowiedź:

„Odezwa. W odpowiedzi na szanowną odezwę z dnia 2 kwietnia b. r. l. 15.379 ma c. k. Rada szkolna krajowa zaszczyt oświadczyć, że jakkolwiek projektowany internat dla 60 kandydatów seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie uważa za rodzaj konwikt, utrzymywanego z funduszu krajowego i jakkolwiekby wolała, aby to był internat w właściwem wyrazu tego znaczeniu ściśle połączony z rzezonem seminarjum, sądzi przecież, że i taki zakład, zapewniający 60 kandydatom całkowite utrzymanie i nadzór miejscowy, a tém samém dający im możność poświęcania się zupełnego naukom swym zawodowym, niewątpliwie przyniesie krajowi i sprawie oświaty powszechniej korzyści. Ponieważ to ma być zakład, wyjęty z pod nadzoru i wpływu władz szkolnych, wstrzymuje się c. k. Rada szkolna krajowa od wszelkich uwag eo do postanowień, zawartych w statucie, załączonym do odezwy Świetnego Wydziału krajowego, a uprasza jedynie, aby jej w swoim czasie udzielił zechciał do wiadomości regulamin, który ma być wydany dla rzezonego zakładu. W końcu zastrzega się dla Dyrekeyi seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, przysługujące jej prawo nadzoru nad kandydatami, umieszczonym w tym zakładzie.

W zastępstwie: pod. *Loebl* m. p.“

Po tej odpowiedzi, nie pozostawało nam nic innego, jak skonstatowawszy, że Rada szkolna krajowa uważa internat za „zakład niewątpliwie korzystny dla kraju i dla sprawy oświaty powszechniej“ — przystąpić do spełnienia włożonego na nas zadania.

Zadanie to według brzmienia uchwały Wys. Sejmu podzielić można na dwie części, z których 1) pierwsza obejmie zasady i wnioski z projektem organizacji internatu, 2) druga zaś koszta połączone z jego założeniem i utrzymaniem, tudzież sposób ich pokrycia.

## Część pierwsza.

### Zasady i wnioski.

Zakłady zamknięte, w których uboższa młodzież ucząca się, znajduje kosztem publicznym całe utrzymanie a oraz nadzór i opiekę domową, nie są w naszym kraju w ogóle rzeczą nową. Pomijając seminaria duchowne, które wychowują kandydatów duchownego stanu, mamy tu i owdzie w kraju, szczególnie zaś w Krakowie, t. z. bursy studenckie z dawnych datujące się wieków, gdzie młodzież szkolną pod wspólnym dachem i nadzorem znajduje zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życia, aby swobodnie oddawać się mogła swym studjom. Nowością wszakże, do niedawna zupełnie u nas nieznaną, są konwikty przeznaczone specjalnie dla kandydatów ludowego nauczycielstwa, znane zagranicą a zwłaszcza w Niemczech i Szwajcaryi pod utartą nazwą internatów. Są to zakłady, zwykle ściśle połączone z seminariami nauczycielskimi, w których uczniowie tych seminariów otrzymują wychowanie odpowiednie przyszłemu swemu zawodowi. Użyteczność tych zakładów, tam gdzie one istnieją, uznawaną jest powszechnie; świadczy o tém najlepiej okoliczność, że n. p. w Szwajcaryi, Saxonji, Badenji i Wirtembergii wszyscy, a w Prusiech przeważna część nauczycieli szkół ludowych odbiera wychowanie w takich internatach.

**Potrzeba  
i korzyści  
internatu.**

Czy internaty tego rodzaju potrzebne są w naszym kraju i czyli można z nich spodziewać się korzyści dla oświaty ludu? Wys. Sejm miał już sposobność objawić swe zdanie w tym względzie, przyjęciem poprawki posła ks. Czartoryskiego usunął z pod rozpoznania Wydziału krajowego kwestyę potrzeby i użyteczności internatów. Jeżeli mimo to w sprawozdaniu niniejszém pozwalamy sobie dotknąć ponownie tej kwestyi, czynimy to raz ze względu na nowość tej instytucyi i na znaczne stosunkowo ofiary, jakich od kraju dla niej wymagamy, powtóre zaś z powodu, że w toku dyskusyi nad wnioskiem komisji edukacyjnej jeden z posłów zażądał wyraźnie bliższego uzasadnienia rzeczy, a w przemówieniu jego zarówno jak w rezultacie głosowania, które wykazało pewną liczbę niechętnych tej instytucyi posłów, upatrujemy zapowiedź, że kwestya potrzeby i użyteczności internatów w naszym kraju przy dyskusyi nad niniejszém przedłożeniem zostanie w Wys. Izbie poruszona.

Już w roku 1876, kiedy szanowny inicjator tej sprawy po raz pierwszy ze swym wnioskiem wystąpił, ówczesna komisya edukacyjna przyszła do przekonania, że założenie internatów dla kandydatów nauczycielskich w naszym kraju byłoby rzeczą nader potrzebną i pożądaną. Przekonaniu temu dała komisya wyraz w sprawozdaniu, które jednakże z powodu zamknięcia sessyi sejmowej nie mogło być wydrukowanem i rąk Wys. Sejmu nie doszło.

Sprawozdanie to wypracowane przez dyrektora c. k. seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, posła Zygmunta Sawczyńskiego, wykazało dosadnie i przekonywująco potrzebę rychłego zaradzenia smutnym stosunkom moralnym i materyalnym, wśród których kandydaci zawodu nauczycielskiego obecnie żyć są zniewoleni. Ułatwimy sobie zadanie a zarazem odpowiemy życzeniu przez szanownego sprawozdawcę komisji podczas rozpraw Wys. Izbie wyrażonemu, jeżeli merytoryczną część tego niedrukowanego dotąd sprawozdania przytoczymy tutaj:

„Brak nauczycieli szkół ludowych, mówi sprawozdanie komisji edukacyjnej z r. 1876, których liczba ciągle zwrasta w kraju naszym, wymaga użycia wszelkich środków, któreby młodzieży, pragnącej się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, ułatwiły osiągnięcie celu, zwłaszcza, że to młodzież bez majątku, uboga, garnie się do zawodu nauczycielskiego w szkołach ludowych, a zatem z najrozliczniejzemi walcząca trudnościami. Dostarczenie więc jęj zdrowego a spokojnego schro-

nienia, które w internacie znaleźć może, już skutecznym w usunięciu części onych trudności byłoby środkiem.

Nieobojętna to bowiem już ze względu na samo zdrowie rzecz, gdzie mieści się młodzieniec, będący właśnie w wieku rozwoju sił fizycznych, wymagającego odpowiednich warunków; nie obojętna więc, czy mieszka w izbie zdrowej, dostarczającej dość powietrza i światła, czy też w izbie dusznej, wilgocią zatęchłej, do której prawie nie dochodzą promienie słoneczne. Równie ważnym jest także wzgląd, czy młodzieniec sposobiący się do zawodu nauczycielskiego, który znaczną część pracy swęj naukowej po za szkołą wykonać musi, znajdzie w swém mieszkaniu dość swobody i spokoju, do pracy téj niezbędnego; nie tak łatwo zaś znajdzie w izbie, będącej nieraz i kuchnią i pralnią, a przytém mieszkaniem całej rodziny i może kilku uczniów. W warunkach takich trudno zazwyczaj i o ład, czystość i schludność, które przecież nie pozostają bez wpływu nie tylko na samo zdrowie, lecz zarazem i na moralny rozwój młodego człowieka. A jeżeli już mowa o moralnej jego rozwoju stronie, tedy tém bardziej zwrócić na się muszą uwagę stosunki, w których przychodzi żyć młodemu aspirantowi do zawodu nauczycielskiego, na koła, w których przez lat kilka ma się obracać; o które przez tych lat kilka ocierać się musi.

Wprawdzie może się pod tym względem nasunąć uwaga, iż przyszlęmu nauczycielowi dzieci ludu najstosowniej obracać się w warstwie społecznej, dostarczającej uczniów szkole, w której on kiedyś pełnić będzie obowiązki nauczycielskie. Niezawodnie uwaga to ważna i na uwzględnienie zasługująca, i możnaby ją przyjąć w zupełności, gdyby seminarya nauczycielskie mieściły się po wsiach lub miasteczkach, w których i stosunki społeczne warstw onych zdrowsze i znajomość ich i kontrola łatwiejsza, bo dostępnejsza. Ale inaczej rzecz się ma po miastach większych. Drogość życia z jednej, a bardzo mały zasób środków do zaspokojenia potrzeb tego życia z drugiej strony, zniewalają ucznia seminaryum, chociaż pobiera stypendyum w kwocie 10 zł. miesięcznie, do szukania jak najtańszego umieszczenia. W jakie często dostaje się koła społeczne, nie trudno sobie wyobrazić. W jakichże przyjdzie mu żyć warunkach i pod jakimi pozostawać wpływami?

Wprawdzie niebez zasadnym jest zdanie, że charakter wytwarza się wśród ruchu życia; ale z długiiego, wielu po sobie następujących pokoleń doświadczenia, z doświadczenia na licznych opar tego przykładach, powstało także nasze przysłowie: „Kto z kim przystaje, takim sam się staje.“ A owo ocieranie się w ruchu świata, ocieranie się w pewnych kołach społecznych, pociąga za sobą nieraz i starcie lub wyszarzanie szlachetniejszych stron natury ludzkiej. To też może nie bez przyczyny napisał któryś z naszych poetów: „Pokażcie mi ludzkie serce, coby się nie sterało w świata poniewierce!“

Otóż steranie się sere ludzkich w poniewierce, wśród niezdrowych stosunków, a zwłaszcza sere młodych, ma się głównie na względzie, jeżeli mowa o stosunkach, w których najczęściej żyć muszą po większych miastach uczniowie seminaryum. A jeśli się dotknęło ważności poznania stosunków i życia warstw niższych, jako ważnego w wykształceniu przyszlęgo nauczyciela czynnika, tedy nie należy spuszczać z uwagi, że kandydaci stanu nauczycielskiego to zazwyczaj synowie właśnie tych warstw niższych, zatem, że znają oni swe stosunki rodzinne i towarzyskie, wśród których wzrastali, a do których zazwyczaj na ferye powracają.

Uczniowie seminaryów, jako zakładów do nauczycielstwa sposobiących, tém się różnią od uczniów szkół gimnazyalnych i realnych, że wstępując do seminaryów, już wybrali pewien zawód, kiedy tamci przechodzą dopiero przez stopnie wykształcenia naukowego pośrednie, aby się dostać do zakładów wyższych przygotowujących do przyszłych zawodów. Nie ulega więc wątpliwości, że pożyte wspólne uczniów, już do zawodu się sposobiących, ważnym czynnikiem właśnie w ich przyspasabianiu się do zawodu. W takich stosunkach wyrabia się i koleżeństwo i trwalsze na przyszłość węzły, wydatniej i jaśniej występuje cel i przyszłe zadanie życia w obranym przyszłym zawodzie; toż i uwaga na tę przyszłość silniej skupiona, aniżeli wtedy, kiedy seminarzyści tylko na naukę zbierają się na kilka godzin dziennie w zakładzie naukowym. Rzecz jasna, że wspólne seminarzystów mieszkanie znacznie ułatwia poznanie rozwijających się ich charakterów, względem tem

ważniejszy, że chodzi o poznanie charakterów tych, którym ma się powierzyć wychowanie przyszłych pokoleń dzieci ludu, wychowanie przede wszystkim właśnie na nauczycielu polegające z powodu bądźto nieudolności, bądź ciągłej pracy na chleb codzienny, rodziców tych dzieci.

Zresztą zakres nauki w seminariach nauczycielskich jest tak rozległy, że uczeń, jak się już powyżej rzekło, tylko przy usilnej pracy domowej, pozaszkolnej, podołać mu może. Nadto zakres ten zawiera także przedmioty, których nabycie polega na wprawie i ćwiczeniu. Ma się tu na względzie sadownictwo, ogrodnictwo, muzykę. Postęp w tych naukach zależy głównie od pracy pozaszkolnej; w gałęziach gospodarczych na samém wykonywaniu pracy, w muzyce i na dostarczeniu instrumentów i miejsca do ćwiczeń stosownego, do czego seminarzyści po mieście mieszkający, mieć nie mogą sposobności.

Z tych tedy powodów komisya edukacyjna zgodnie z wnioskodawcą, uważa myśl urzędzenia internatów za myśl pożyteczną. Sądzi ona, że wspólne mieszkanie kandydatów stanu nauczycielskiego pod sumiennym nadzorem, w warunkach godziwej, a do rozwoju charakteru uczniów potrzebnej swobody, skutecznym w kraju naszym byłoby czynnikiem w kształceniu nauczycieli.

Zapatrywanie to podzielała w zupełności ankieta, zaproszona przez Wydział krajowy do omówienia poruczonej sprawy, a złożona oprócz wnioskodawcy z dyrektora lwowskiego c. k. seminarjum nauczycielskiego męzkiego, dyrektora zakładu Drohowyckiego i regenta prywatnego internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego w Krakowie. Ankieta uznała jednogłośnie i bez dyskusji potrzebę utworzenia internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego we Lwowie.

Największy nacisk kładła ankieta na konieczność zajęcia się moralną stroną przyszłych nauczycieli ludowych, stroną ich wychowania odpowiedniego przyszłemu powołaniu. Pod tym względem wszystko albo prawie wszystko jest u nas jeszcze do zrobienia. Wiadomo, że punkt ciężkości całego wychowania leży nie w szkole, lecz w rodzinie. Skoła kształci, wychowuje rodzina. Otóż większa część naszych kandydatów nauczycielskich nie przynosi ze sobą do szkoły owęj moralnej podwaliny, która gdy nie została założoną za młodu, w późniejszych latach już prawie nie jest do osiągnięcia. A ta część młodzieży, wobec której rodzina spełniła swe wzniosłe, etyczne zadanie, zasiawszy w młode serca ziarna moralności i szlachetnych uczuć, ta nieznaczna niestety część młodych adeptów szkolnictwa, przybywszy z wiejskiego zacisza na gorący grunt wielkiego miasta, opuszczona od swoich, którzy jej nie dać nie mogą, odrącona przez obcych, którzy jej nie dać nie chcą, zmuszona dla braku środków tułać się po miejscach najniższego rzędu, jako najtańszych, oddycha przez lat cztery atmosferą moralnie i fizycznie niezdrową, narażona na wszelkie pokusy, jakie nastreczy może niemoralne otoczenie, gra, nałogi, wystawiona na zgubne działanie przewrotnych teoryj społecznych, które znajdują grunt żyzny wśród młodzieży przez społeczeństwo tak opuszczonej. Szkoła sama zapobiedz temu nie może, jakkolwiek i jej zadaniem jest baczyć na prowadzenie się swych uczniów; nie ma ona bowiem ani dość czasu, ani dość środków po temu. a w większych miastach, gdzie seminaria zwykle się mieszczą, utrudnia spełnienie tego zadania brak możliwości ciągłego i skutecznego nadzoru. Otóż tutaj internat przyjsie ma szkole w pomoc, ma on zastąpić to, czego rodzina nie dała, dopełnić, czego dała za mało — i to w chwili krytycznej, gdy chłopiec wyrasta w młodzieńca, w porze najniebezpieczniejszej, gdy charakter na całe życie zwichnąć się może. Co zaś daje większą rękojmię dobrego wychowania, czy ciągły i staranny nadzór w internacie, czy zupełna poza internatem samowola — na to pytanie nie trudna odpowiedź.

Jeżeli jednak internat ma przede wszystkim na celu wychować człowieka o zdrowych moralnych zasadach, to zdrugiej strony jak każde dobrze obmyślane wychowanie pamiętać musi także o tém, aby wykształcić go i przysposobić dla jego specjalnego powołania. W usposobieniu dzisiejszém młodzieży, posada pracowita z dochodem 300 zł. mało kogo zaspokoi, zwłaszcza przy tak rozbudzonych potrzebach i rozumieniu o sobie. Ztąd niezadowolenie nauczycieli ze swojego stanu, ztąd u zdutniejszych pochopność do szukania korzystniejszych posad. Inaczej z młodym człowiekiem, który tat kilka spędził w internacie. Dla niego wydostanie się na wolność, objęcie samodzielnego stanowiska będzie ideałem, który mu powołanie drogiem uczyni. Przez lat kilka słyzał ciągle

i marzył o nauczycielstwie, dusza jego zrosła się z tą myślą a psychologicznie da się wytłumaczyć, czemu dla tak przygotowanego będzie miłém, powołanie lekceważone przez tych, co choć je obrali, do niego nie są przygotowani. Korzyści tej żadną miarą zbyt nisko cenić nie należy. Nauczyciel niezadowolony sam z siebie nie może spełniać swoich obowiązków z tem zamiłowaniem i poświęceniem, jakiego społeczeństwo od niego wymaga.

Tyle na wykazanie potrzeby i korzyści z internatów. A teraz przejdziemy wkrótce zarzuty jakie zwykle podnoszone są przeciw zakładom tego rodzaju.

**Zarzuty  
przeciw in-  
ternatom.**

Najwyklesze i najczęściej powtarzane zarzuty są, że internat zamyka od świata, że przeszkadza rozwojowi samodzielności charakteru a przez zbytek karności wyrabia w młodzieży ducha hipokryzji, służalstwa a nawet delatorstwa.

Zarzuty podobne, wygłoszone z siłą, jaką daje każde rzetelne chociażby najbłędniejsze przekonanie mogą istotnie sprawić efekt a nawet zachwiać na chwilę przekonanie o użyteczności internatów. Ale po bliższej rozwadze muszą przedstawić się jako płonne, oparte są bowiem po części na fałszywych premisach, po części na przesadnej albo nawet wprost urojonej obawie.

Klauzura zbyt rygorystycznie przeprowadzona mogłaby rzeczywiście wywrzeć wpływ niekorzystny na wychowanców zakładu a nawet wywołać skutek, wprost przeciwny zamierzonemu. Zupełne odciecié od świata, jako gwałt zadany naturze ludzkiej, musi wycisnąć na umyśle człowieka pewne chorobliwe piętno, które na zewnątrz objawia się zwykle jednostronnością pojęć, jeżeli nie mizantropią lub co zwyklesza zatwardziałym egoizmem. Wychowywać w ten sposób przyszłych nauczycieli ludu byłoby istotnie błędem nie do darowania. Ale w internacie klauzury takiej nie będzie a nawet być nie może. Wszakże wychowañcy internatu pięć godzin dziennie muszą przepędzać poza zakładem, w seminaryum nauczycielskiem, a cały czas wielkich feryj gdziekolwiek zechcą, tylko nie w zakładzie, który przez ten czas będzie dla uczniów zamknięty. Więc w zupełnem odcieciu od świata już z tych dwóch powodów zgoła mowy być nie może. A w czasie zwykłym, w porze przebywania w internacie, wolność wychodzenia ograniczoną będzie tylko o tyle, o ile ograniczoną jest ona w rodzinie dla wyrostków, zostających pod opieką dbałego o ich wychowanie ojca rodziny. Jak dziecko nie może wychodzić z domu wtedy i tam, kiedy i dokąd mu się podoba, tak samo wychowanie internatu bez wiedzy i pozwolenia regensa nigdzie wydalíć się nie będzie mógł. Ale to pozwolenie udzielanem będzie zawsze, ilekroć ważna przeszkoda nie stanie temu w drodze.

Regens internatu będzie miał pod tym względem wyraźne wskazówki tak w instrukcyi jak i we własnym rozsądku i pedagogicznem doświadczeniu. Będą więc mieli wychowañcy dość sposobności stykać się ze światem a odciecią im będzie jedynie możność wchodzenia w kontrakt ze sferami i osobami, któreby mogły wywrzeć wpływ niekorzystny na ich wychowanie.

Dalszy zarzut o szkodliwym wpływie internatu na rozwój samodzielnych charakterów uzasadniają zwykle tém że wychowañcy będąc zniewoleni we wszystkich swych czynnościach stosować się do przepisów porządku domowego, zatracają w końcu w sobie poczucie własnej woli i stają się ślepem w ręku swych przełożonych narzędziem. Niezawodnie, wola młodego człowieka będzie w internacie znacznie ograniczoną, ale czy rozwój samodzielnego charakteru wymaga, aby młodzieńcowi zostawioną była swoboda dawania folgi swym chwilowym skłonnościom? Mniemamy, że żaden pedagog zdania tego nie podpisze, a każdy zgodzi się z nami, że ograniczenie woli do pewnego stopnia koniecznym jest przy wychowaniu warunkiem i że bez takiego ograniczenia niemożliwym jest wychowanie. Porządek domowy w internacie ograniczać będzie zresztą wolę wychowanców tylko o tyle, ile do celów wychowania niezbędnie potrzeba. A chociażby nawet poszedł cokolwiek dalej, zawsze to jeszcze mniej szkodliwym będzie, niż zupełna swoboda kandydata, zostawionego samemu sobie, swoboda, która u młodzieży tego wieku i wykształcenia równa się bezkarnej samowoli a raczej swawoli. Jeżeli co, to właśnie rozumne ograniczenie woli indywidualnej, poddanie jej jakiejś wyższej woli wyrabia charakter, wytwarza ów hart duszy tak potrzebny nauczycielowi w jego zawodzie, a posłuszeństwo, bez którego nikt się rozkazywać nie nauczy, nie po-

niza, ale podnosi moralnie młodzieńca ucząc go abnegacyi i poskramiania zachceń, nie zawsze go dziwych.

Ostatni zarzut, że internaty mają być szkołą dla hipokrytów, służalców i delatorów wytłumaczyć sobie można tylko uprzedzeniem do tych instytucyj a priori powziętem, bynajmniej jednak nieuzasadnionem. Zapewne, że internat źle kierowany może stać się rozsądnikiem nie tylko tych ale gorszych jeszcze wad i występków, ale cóż uprawnia do przypuszczenia, że internat będzie źle kierowanym? — że ludzie stojący na jego czele zamiast umoralniać, demoralizować będą młodzież? Hipokryzja i pokrewne, jej wady tam tylko wystąpić i zakorzenie się mogą, gdzie panuje pedantyczna surowość i rygor przekraczający granice wskazane nieodzowną potrzebą, gdzie przełożeni postępowaniem taktownem i sprawiedliwem, nie umieją pozyskać sobie serc wychowawców. Jestto więc po prostu kwestya osobistych kwalifikacyj regensa, a nie możemy przecież przypuszczać, aby w kraju naszym nie znalazł się mąż, któremu by bez podobnych obaw wychowanie młodzieży powierzyć można.

Na dnie wszystkich tych i tym podobnych zarzutów leży zwykle myśl, nie zawsze otwarcie wypowiedana, jakoby internaty nie dały się pogodzić z duchem czasu.

Otóż uprzedzenie, jakoby internaty z duchem czasu pogodzić się nie dały, zostało już gdzie-indziej szczęśliwie pokonane, bo nawet kraje, które z duchem czasu wiele, może za wiele liczyć się zwykły, zakładają teraz internaty bez obawy o popełnienie herezyi. Wszakże, aby przytoczyć przykład dość wymowny, sejm dolno-austryjacki na posiedzeniu z dnia 7. grudnia 1872 a zatem w czasie, gdy era nowoczesnego liberalizmu była w pełni swego rozkwitu, uchwalił założyć internat dla kandydatów nauczycielskich w St. Pölten, a uchwała zapadła na wniosek jeonego z koryfeuszów liberalizmu prof. Dra Edwarda Suessa. Widocznie wzięło tedy górę przekonanie, że nie może być sprzecznem z duchem czasu, co wiedzie najprostszą drogą do celu przez ten duch czasu wskazanego, do rozpowszechnienia i podniesienia oświaty ludowej.

Oto motywa, które i nas skłaniają do przemawiania za wychowaniem kandydatów nauczycielskich w internatach. Gdy jednak z jednej strony zbyt wielki ciężar spadłby na kraj, gdyby wszystkim w ogóle kandydatom nauczycielskim chciano dać wychowanie kosztem funduszu krajowego, gdy zresztą ten sposób wychowania jako rzecz nowa potrzebuje dopięro zdobyć sobie prawo obywatelstwa w naszym kraju, przeto zgodnie z wnioskiem posła Pawła Popiela i komisji edukacyjnej proponujemy utworzenie na teraz jednego internatu na próbę przy seminarjum nauczycielskiem we Lwowie.

Przystępujemy teraz do drugiej zasadniczej kwestyi a to, czyli internat ma mieć cechę wyznaniową lub nie. Kwestya to drażliwa, ale gdy już w Wys. Sejmie poruszoną została, więc rozprawić się z nią potrzeba.

Celem internatu, który ma być założony jest przedewszystkiem wychowanie przyszłych nauczycieli dla ludu głównie wiejskiego. Lud wiejski w naszym kraju jest, rzec można, bez wyjątku chrześcijańsko-katolicki i przejęty duchem pozytywnej wiary. Owóż wychowanie nauczycieli tego ludu musi być opartem na zasadach wiary chrześcijańskiej, jeżeli przyszły nauczyciel ma umieć trafić w ton tego ludu, jeżeli ma potrafić przemawiać do jego przekonania i być przezeń zrozumianym. Celu tego nie możnaby osiągnąć, jeżeliby internatowi odebrano cechę wyłącznie chrześcijańską, przyjmując doń także kandydatów niechrześcijańskiego wyznania. Jednolitość kierunku wychowania, duch zakładu musiałby uciecierpieć na tem. W szkole rzecz inna, ta może nie mieć cechy wyznaniowej, bo głównem jej zadaniem jest nauka. Szkoła sposobi młodzież do rozmaitych zawodów, uczniowie spędzają w niej kilka godzin i wracają napowrót do swych ognisk rodzinnych, gdzie każdy odnajduje znowu tradycje i zwyczaje, ducha swego wyznania. Wychowawcom internatu zakład ten ma zastąpić rodzinę. Mająż wróciwszy z niewyznaniowej szkoły znaleźć się znowu w niewyznaniowym przybytku? Musiałoby to w końcu wyrodzić pewien indyferentyzm religijny, którego

**Kwestya  
wyznaniowości inter-  
natu.**

właśnie unikać należy. Społeczeństwo nasze nie zna jeszcze na szczęście bezwyznaniowej rodziny w tém znaczeniu, żeby pojedynczy jej członkowie do różnych należeli wyznań. Stosunki takie, które w Ameryce przy odmiennych z gruntu warunkach uchodzić mogą za normalne, u nas słuszenie uważane są zawsze jeszcze za coś potwornego. A równie potworném byłoby przypuszczenie, że obojętném jest dla wychowania naszego ludu, czy nauczyciele jego przejęci będą duchem pozytywną wiary, czyli indyferentyzmem religijnym.

Wychowanie moralne nie oparte na zasadach religii jest zdaniem naszym niemożliwe, dlatego musimy się domagać, aby religia była podstawą wychowania przyszłych nauczycieli ludu, a to religia chrześcijańska, tak jak lud ten jest u nas na wskróś chrześcijańskim.

Tak przedstawia się rzecz ze strony moralnej. A co do strony materyjalnej jakież kłopoty miałyby zarząd internatu z wychowancami różnych wyznań, z których jedni święciliby sabat a drudzy niedzielę, z których jedni uważaliby krucyfiks, zdobiący ściany sal, za godło zbawienia, drudzy zaś odwrzalałoby się od niego z niechęcią, z których jedni odbywaliby praktyki religijne, przeszkadzające drugim, a nawet pobudzające ich może do śmiechu. Nie należy zapominać także, że wychowanci izraelicki mieli prawo domagać się koszernej diety a w pewnych okresach zupełnie odrębnego ze względu na rytualne przepisy musieli dopominać się jadła (święto Paschy). Trzeba by prowadzić w internacie dwie kuchnie i w ogóle przeprowadzić w zakładzie pewien rozdział, co musiałoby doprowadzić tylko do zaostrenia antagonizmu wyznaniowego, zamiast złagodzić istniejące różnice. Niedogności te byłyby tém przykrzejsze, że ostatecznie cały ten ambaras ponosiłoby wypadało dla bardzo a bardzo nieznacznej liczby wyznawców starego zakonu, którzy w internacie znaleźby mogli umieszczenie.

Według dat urzędowych udzielonych Wydziałowi krajowemu przez Dyrekcję c. k. seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, było w tém seminarjum od czasu jego utworzenia t. j. od roku 1870 aż do roku 1880 włącznie, na ogólną cyfrę 1171 uczniów tylko 54 zapisanych uczniów izraelickiego wyznania a więc zaledwie  $4\frac{7}{11}\%$ . Zastosowując ten procent do liczby wychowanców w internacie t. j. do liczby 60, wypadnie, że w internacie znalazłoby umieszczenie prawdopodobnie 3 tylko izraelitów. dla których cały ten w wewnętrznych stosunkach internatu zamęt wprowadzaćby trzeba. Pomijając już względy zasadnicze prosty rozum musi tego odradzać.

Ale powiedziano, że stosunki mogą się zmienić, że z czasem większa, liczba izraelickiej młodzieży może się garnąć do seminarjum nauczycielskiego, więc nie należy zagradzać jej drogi do korzystania z dobrodziejstwa internatu. Mówiąc otwarcie, nie przypuszczamy znacznej zmiany w dzisiejszych stosunkach, bo podzielamy zdanie wyrażone już podczas dyskusji 10. lipca 1880 przez szanownego wnioskodawcę, że sfera nauczycielstwa ludowego mianowicie po wsiach w praktyce nie jest dostępna dla żydowskiego żywiołu, a nawet nieodpowiadająca jego usposobieniu, z natury rwaćmu się do działania na szerszej arenie i szukającemu zajęć więcej lukratywnych. Jeżeliby jednak zmieniły się stosunki tak radykalnie i tak niespodzianie, żeby z jednej strony żywioł izraelicki widział dla siebie w nauczycielstwie ludowém powołanie dostępne i pożądane, a z drugiej strony znikły wszelkie uzasadnione obawy, to sądzimy, że reprezentacya kraju pospieszyłaby założyć internat dla kandydatów izraelickich, zawsze jednak zdaniem naszym, musiałby to być internat wyznaniowy, innego bowiem nie możemy sobie wyobrazić.

Z tych powodów oświadczamy się za utworzeniem internatu wyznaniowego dla kandydatów nauczycielskich religii chrześcijańsko-katolickiej bez różnicy obrządku.

Zestawiając w załączonym ./ projekcie statutu główne zasady organizacyi internatu, mamy dla bliższego objaśnienia zawartych w nim postanowień, przytoczyć, co następuje:

W internacie krajowym ma zgodnie z wnioskiem posła Pawła Popiela znaleźć bezpłatne umieszczenie 60 kandydatów nauczycielskich to jest mniej więcej po 20 z każdego kursu seminarzyckiego. Jako wiek normalny przy przyjęciu ustanowiono 18ty rok życia, aby zapobiedz zbyt wielkiej różnicy wieku między wychowancami, która utrudniałaby prowadzenie zakładu. W seminarjach nauczycielskich bowiem zdarzają się nie rzadko kandydaci, znacznie zaawansowani w latach



którzy spróbowawszy przedtém bez sukcesu rozmaitych zawodów, dopiero w hraku czegoś korzystniejszego zdecydowali się w końcu oddać się nauczycielstwu. Tacy weterani byłiby niestosownym żywiołem w zakładzie.

Internat da wychowañcom całe zaopatrzenie z wyjątkiem ubrania i bielizny, które sami sprawić sobie muszą. Postanowienie to wypłynęło nie z samych tylko względów na koszt, ważniejszą pobudką było, aby wychowañcy nie przyzwyczaili się we wszystkim spuszczać na fundusz publiczny lecz także i sami pamiętali o zaspokojeniu przynajmniej pewnej części swych potrzeb.

Kuchnia w zakładzie nie może zdaniem naszym pod żadnym warunkiem być oddawaną w przedsiębiorstwo, lecz winna być koniecznie prowadzoną we własnym zarządzie. Jadło, choć proste, musi być zdrowe i dostateczne, nie bowiem szkodliwszego w zakładach publicznych, jak niedostateczność pożywienia, która nie tylko źle oddziaływa na zdrowie młodzieży, ale wywołuje także usposobienie kłótlive i nie karne. Młody człowiek, który nie dojadł, nie odpowiada za zachwalstwo i niecierpliwosć, a czasem za użycie trunku, którym głód zaspokaja.

Ponieważ internat będzie instytucją utrzymywaną z funduszu krajowego, zastrzega statut najważniejsze prawo przyjmowania i oddalania tak przełożonych jak i wychowañców zakładu — Wydziałowi krajowemu, jako organowi wykonawczemu reprezentacyi kraju. Pod zwierzchnictwem i kontrolą Wydziału krajowego zarządzać będzie internatem regens, którym może być tak dobrze osoba świecka jak duchowna, któregokolwiek obrządku katolickiego, jeżeli tylko posiadać będzie odpowiednie kwalifikacye. Pod względem dydaktycznym kwalifikacya regensa powinna stać na równi co najmniej z kwalifikacyą wymaganą od nauczycieli szkół wydziałowych. Nierównie jednak ważniejszą będzie kwalifikacya regensa pod względem pedagogiczno-wychowawczym. Winien on obok gruntownego wykształcenia teoretycznego i praktycznego w tym kierunku posiadać nadto osobiste przymioty, któreby pozwalały z całym spokojem złożyć w jego ręce wychowanie przyszłych nauczycieli ludu. Winien on mieć świadomosć ważnosci swego powołania, poświęcić mu się z zapalem i zaparciem siebie w przekonaniu, że nie może być Bogu miłszj a przed ludźmi zaszczytniejszj służby. Kto w przekonaniu, w zasadach, w charakterze a nawet w temperamencie tego usposobienia nie ma, ten nie może odpowiedzieć tak trudnemu powołaniu. Władza regensa w internacie będzie równie rozległą, jak jego odpowiedzialnosć. W stosunku do wychowañców służby będzie on miał atrybucye ojca rodziny — w granicach oznaczonych instrukcyą i regulaminem, które wyda Wydział krajowy.

Regensa wyręczać i zastępować będzie w internacie wiceregens, którym będzie ukwalifikowany nauczyciel szkół ludowych, z czasem były wychowaniec internatu. Wiceregens jak najczęściej, choćby co rok zmieniać się powinien.

Wielką wagę przykładu Wydział krajowy do postanowienia statutu, że regens internatu powinien być w ciągłej styczności z dyrektorem seminaryum nauczycielskiego. Jestto koniecznym raz dlatego, że konwiktorowie pobierać będą naukę wspólnie z innymi uczniami seminaryum, a więc regens musi z natury rzeczy zostawać w ciągłej relacyi z kierownikiem tego zakładu i znosić się z nim co do usposobienia, pracowitosci, regularnego uczęszczania na naukę, przygotowywania lekcyj i zadań; — a powtóre, że bacznie przestrzegać winien, aby między externistami a internistami nie wywiązał się szkodliwy antagonizm.

Ponieważ konwiktorowie pobierać będą nauki wspólnie z innymi uczniami seminaryum nauczycielskiego, nie zachodzi potrzeba osobnych kursów w zakładzie. Jeżeli jednak regens uzna czy to dla niektórych uczniów, czy téż dla ogółu potrzebę dopełniającego wykładu domowego, służyć mu będzie prawo urządzenia lekcyj w internacie dawanych bądź przez niego samego bądź przez wiceregensa, a to bez wszelkiego wynagrodzenia. Nauka muzyki i śpiewu ma stanowić jeden z ważniejszych środków wykształcenia kandydatów nauczycielskich. Będzie ona udzielaną przez specjalnych nauczycieli za osobnym wynagrodzeniem w oznaczonych przez regensa godzinach i na instrumentach, których zakład dostarczy. Nacisk, jaki się tu kładzie na muzykę odpowiada cywilizacyjnemu znaczeniu, jakie ona w kształceniu ludzkości posiada. Tém zaś ważniejszą jest dla

naszego ludu, że coraz bardziej w nim obumięra. Nauczyciel obznajomiony ze śpiewem i grą na instrumencie potrafi dać zpiewowi ludowemu ową metodę, która go usposobi i do śpiewu w kościele i do choralnego śpiewu, z którym tak rzadko u nas spotkać się można. Nadto nauczyciel ludowy będzie mógł szczerze dochody swoje pomnożyć daniem lekcyj muzyki, jak to się dzieje w Niemczech bez najmniejszego dla jego godności uszczerbku. Przepisując odbywanie praktyk religijnych, które w regulaminie bliżej oznaczone zostaną, statut zaznacza tylko wyraźnie, że w internacie panować powinien duch pozytywnej wiary. Do roztropności regensa należyć będzie, aby praktyki, oddając świadectwo prawdzie, podnosząc ducha i wzmacniając moralne poczucie, nie przechodziły w cześć formę. Dlatego czuwając nad tem, aby nie opuszczano ćwiczeń duchownych, które jak są skutkiem tak i świadectwem wiary, a duszę ze Stwórcą łączą, będzie rzeczą regensa nie dopuścić przeładowania praktykami, które przedłużone, nużąc uwagę, mogą wprost przeciwny na serce i umysł wyrzucić skutek. Modlitwa nie mierzy się czasem; słusznie karność czyni ją obowiązkową, ale przedrażnienie mogłoby łatwo wywołać obojętność, jeżeli nie co gorsza, udanie zewnętrznej formy.

Co się wreszcie tyczy posług w internacie przez wychowanców wykonać się mających, te ograniczać się będą do takich robót, które bynajmniej ujmy godności kandydatów nauczycielskich nie przynosząc, zaprawiać ich będą do dawania sobie rady w domowym gospodarstwie, a z drugiej strony ćwiczyć w zajęciach, których tylko praktyka nauczyć może. Do pierwszych liczą się roboty około utrzymania czystości i porządku w domu, i około swego ubraoia, do drugich roboty w ogrodzie i sadzie, jeżeli te przy internacie mieć będzie można. Wszystkie cięższe roboty i posługi spełniać będzie służba zakładu.

## Część druga.

### Koszta założenia i utrzymania.

Przystępując do ułożenia preliminarzy i kosztorysów dla nowo powstać mającej instytucji nie spuszczałyśmy ani na chwilę z oka konieczności liczenia się ze stanem funduszu krajowego. Ztąd też wszystkie pozycje preliminarzowe są z wszelką możliwą oszczędnością, jak o tem rzut oka na poniżej zestawione cyfry z łatwością przekona. Jeżeli mimo to ogólna cyfra wydatku wypadła stosunkowo dość wysoko, to przyczyny tego szukać należy z jednej strony w samych rozmiarach zakładu, z drugiej zaś w wysokich cenach pomieszkania i żywności w mieście Lwowie. Pomijając koszta założenia, które z pewnością zawierają minimalne cyfry przechodzimy wprost do kosztów utrzymania, pragnąc dać objaśnienia do niektórych najważniejszych pozycji.

Co się tyczy najprzód pomieszczenia zakładu, to preliminarz nasz trzymał się przeciętnych cen pokojów, praktykowanych we Lwowie. Liczba 18 pokojów dla wychowanców nie wyda się za wysoką, jeżeli się uwzględni, że mieści się w niej 10 sypialń t. j. jedna na 6 wychowanców. Oszczędność tutaj nie wydała nam się wskazaną, bo wiadomo powszechnie jak szkodliwy wpływ wywierają na zdrowie młodzieży zbyt gęsto obsadzone sypialnie. Dla regensa musieliśmy preliminarzować 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią, raz dlatego, że w lepszym cokolwiek mieszkaniu znajdzie poniekąd indemnizację za szczerze wynagrodzenie pieniężne, powtóre zaś, że nie wydawało nam się wskazanem stawiać warunek, aby regens był koniecznie bezżennym!

Co do wikt, ten liczyliśmy po 50 ct. dziennie dla każdego wychowanca przez 320 dni w roku, albowiem internat przez czas wielkich wakacyj, które trwają dni 45 będzie dla wychowanców zamkniętym. Kwota 50 ct. dziennie na osobę jest pewnie umiarkowaną, jeżeli się ją porówna z kwotami praktykowanymi w innych podobnych zakładach. I tak n. p. w duchownym seminaryum obrz. łać, we Lwowie przypada dziennie za wikt na głowę kwota 65 ct., w takimże seminaryum obrz. gr. kat. kwota 63 ct. a. w. My mogliśmy preliminarzować niższą kwotę dlatego,

że kuchnia zakładowa prowadzić się będzie we własnym zarządzie, a więc zysk przedsiębiorcy odpada.

Do płac etatowych nie mamy żadnej uwagi prócz téj, że radzibyśmy, aby okazały się wystarczającymi. Służbę internatu mogliśmy prelimitować tak nieliczną jedynie ze względu na to, że wielką część posług domowych wychowawcy sami sobie spełniać będą musieli. Zamierzamy w regulaminie zaprowadzić w internacie instytucję seniorów, wybieranych przez regensa z pomiędzy stateczniejszych i w ogóle kwalifikujących się do tego uczniów. Ci seniorowie będą mieli bezpośredni nadzór każdy nad pewną liczbą wychowawców tudzież nad pewną wskazaną sobie częścią lokalności zakładu. Dla nich to jak i w ogóle dla pilniejszych i wzorowo prowadzących się wychowawców proponujemy dla zachęty gratyfikacyę, prelimitując rocznie 300 zł. t. j. przeciętnie po 5 zł. na głowę. Z pozycyi téj jakoteż z pozycyi „Nieprzewidziane“ opędzane będą także n. p. wydatki na podróż na ferye, gdyby rodzina wychowawca kosztów tych pokryć nie była w stanie.

Po tych wyjaśnieniach przystępujemy do cyfrowego zestawienia kosztów, które oczywiście są tylko apromytywne:

## A. Koszta założenia.

### I. Koszta ewentualnej adaptacji.

pomieszkania . . . . . 500 zł.

#### II. Meble.

##### 1) w sypialniach:

60 łóżek żelaznych á 12 zł. . . . .	720 zł.
60 szafek na rzeczy sosnowych lakierowanych á 12 zł. . . . .	720 „
60 krzeseł dębowych pełnych á 1 zł. 20 ct. . . . .	72 „
60 stolików nocnych oraz umywalń á 6 zł. . . . .	360 „
Razem . . . . .	1872 zł.

##### 2) w jadalniach:

4 wielkie stoły sosnowe lakierowane z dębowymi nogami á 15 zł. . . . .	60 zł.
60 krzeseł po 1 zł. 20 ct. . . . .	72 „
Razem . . . . .	132 zł.

##### 3) w pokojach do nauki:

45 stołów z szufladkami sosnowych lakierowanych z dębowymi nogami, á 10 zł. . . . .	150 zł.
60 krzeseł po 1 zł. 20 ct. . . . .	72 „
4 szafy szklane, sosnowe lakierowane na przechowanie wspólnych przyborów naukowych, á 22 zł. . . . .	88 „
Szaragi na 60 kołków sosnowe, lakierowane . . . . .	60 „
Razem . . . . .	370 zł.
	<hr/>
	2374 zł.

#### III. Pościel:

60 sienników po 3 zł. 50 ct. . . . .	210 złr.
60 koców po 6 zł. . . . .	360 „
60 poduszek pierzanych bez powłok po 5 zł. . . . .	300 „
120 prześcieradeł do koców po 1 zł. 20 ct. . . . .	180 „
120 poszewek na poduszki po 1 zł. 20 ct. . . . .	144 „
Razm . . . . .	1374 zł.

## IV. R ó ż n e.

60 mis blaszanych do mycia po 1 zł.	60	zł.
20 konewek blaszanych do wody a 1 zł. 20 ct.	24	"
8 konewek drewnianach a 40 ct.	3	" 20 ct.
15 krafek po 40 ct.	6	"
60 szklanek po 10 ct.	6	"
15 spluwaczek sosnowych po 1 zł.	15	"
30 lamp wiszących a 3 zł. 50 ct.	105	"
1 dzwonek	5	"
12 rogózek po 50 ct.	6	"
Cerata na stoły jadalne.	40	"
120 serwet	60	"
60 par sztućców	120	"
Przybory do nauki	600	"
Instrumenta do muzyki	50	"
Na złożenie biblioteki	100	"
	<b>Razem</b>	<b>1200 zł. 20 ct.</b>
	Ogółem przeto	5448 zł. 20 ct.
a z doliczeniem na nieprzewidziane 10%		545 " "
	<b>Razem</b>	<b>5993 " 20 "</b>

czyli w zaokrągleniu 6000 zł. w. a. to jest po 100 zł. w. a. na jednego ucznia.

## B. Koszta utrzymania.

## I. Pomieszkanie.

1) Pomieszkanie dla Regensa 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią	500	zł.
2) Pomieszkanie dla wiceregensa 2 pokoje	300	"
3) pomieszkanie dla 60 uczniów:		
a) sypialnie, 10 pokoiów po 100 zł.	1000	"
b) jadalnie, 2 duże pokoje po 200 zł.	400	"
c) do nauki 6 pokoiów po 150 zł.	900	"
4) dla gospodyni jeden pokój	100	"
5) dla odźwiernego i 2 stróżów, 3 izby po 50 zł.	150	"
6) Magazyn bielizny	100	"
7) Spiżarnia	150	"
8) Sala gimnastyczna	200	"
9) Infirmerya	200	"
10) Kuchnia	150	"
	<b>Suma rnbryki I</b>	<b>4150 złr.</b>

## II. O p a ł.

30 pieców pieców po 7 metr. kwadr. a 3 zł. 50 ct. w zaokrągleniu . 400 zł.

III. Oświetlenie . . . . . 200 zł.

## IV. W i k t.

1) Dla regensa po 80 ct. dziennie	300	zł.
2) Dla wiceregensa " " " "	300	"

3) Dla gospodyni po 50 ct.	180 zł.
4) Dla 2 dziewczek do kuchni po 25 ct.	180 „
5) Dla odzwiernego i dwóch stróżów po 50 ct.	540 „
6) Dla 60 wychowalców po 50 ct. dziennie na dni 320	9600 „
Suma rubryki	11.100 zł.

#### V. Płace etatowe.

1) Regens	600 zł.
2) Wiceregens	300 „
3) Odzwierny	180 „
4) 2 stróżów po 120 zł.	240 „
5) Gospodyni	180 „
6) Dwie dziewczki do kuchni po 60 złr.	120 „
7) Nauczyciele muzyki i śpiewu po 300 zł.	600 „
Suma rubryki	2220 zł.

#### VI. Rozmaite.

1) uzupełnienie przyborów do nauki	100 zł.
2) uzupełnienie biblioteki	100 „
3) odnawianie bielizny i pościeli 25% kosztów pierwotnych	150 „
4) utrzymanie sprzętów i inwentarza po 3 zł. na głowę	180 „
5) Pranie od głowy 8 zł.	480 „
6) Lekarz i lekarstwa	150 „
7) gratyfikacje i zasiłki	300 „
8) nieprzewidziane	300 „
Suma rubryki	1760 zł.

Ogółem kosztu utrzymania rocznie . . . 19830 zł.

czyli w zaokrągleniu 20.000 zł. w. a., t. j. po 333 zł. na jednego wychowanka.

Gdy zaś wraz z utworzeniem internatu odpadnie samo przez się potrzeba udzielania uczniom seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie stypendyów i zasiłków, które w roku szkolnym 1880/81 wynosiły 3415 zł. przeto utworzenie internatu obciąży corocznie budżet krajowy nadwyżką wydatku w kwocie 16.585 zł. w. a.

Ponieważ jednak wskutek późnego zebrania się Wys. Sejmu w tym roku, internat na najbliższy rok szkolny urządzony już być nie może i dopiero z początkiem roku szkolnego 1882/83 w życie wejść ma, przeto suma 30.000 zł. w. a. wstawiana przez Wys. Sejm corocznie do budżetu krajowego na stypendya i wsparcia dla uczniów c. k. seminaryów nauczycielskich, nie może już w budżecie na rok 1882 być zmniejszoną o całą kwotę, jaka w poprzednim roku szkolnym 1880/81 dla uczniów c. k. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie na stypendya i wsparcia rozdana została, tj. o kwotę 3415 zł. w. a. W budżecie na rok 1882 można okroić sumę 30.000 zł. tylko o część kwoty 3315 zł. wypadającą za 4 ostatnie miesiące roku 1882. A gdy stypendya i wsparcia wypłacane bywają w 10 ratach miesięcznych, odpowiadających 10 miesiącom roku szkolnego, przeto odpadną z budżetu na r. 1882  $\frac{4}{10}$  części kwoty 3415 zł. t. j. 1366 zł. 20 ct. Wstawić przeto wypadnie do budżetu krajowego na rok 1882 na stypendya i zasiłki dla uczniów seminaryów nauczycielskich w kraju 30.000 zł., mniej 1366 zł., czyli 28.633 zł. 80 ct.

Po tej nawiasowej uwadze, formułujemy wnioski nasze w sprawie internatu, jak następuje:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Z początkiem roku szkolnego 1882/83 ma być założony we Lwowie internat dla uczniów c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie;

2) Internat ten utworzony będzie na razie dla 60 uczniów religii chrześcijańskiej wszystkich trzech obrządków katolickich, i utrzymywany będzie kosztem funduszu krajowego;

3) Na pierwsze urządzenie tego internatu wyznacza się suma 6000 zł. w. a., zaś na jego utrzymanie rocznie suma 20.000 zł. w. a.

4) Wstawia się do budżetu na rok 1882, a to:

a) na pierwsze urządzenie internatu	.	.	6000 zł.
b) na utrzymanie za 4 miesiące 1882	.	.	6666 „ 66 ct,

5) Uchwala się obok załączony statut dla internatu;

6) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby internat ten wprowadził w życie i wydał potrzebne instrukcje i regulaminy.“

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

*We Lwowie dnia 26 lipca 1881.*

Marszałek krajowy

**Dr. Mikołaj Zyblikiewicz** w. r.

Członek Wydziału krajowego

**Oktaw z Siemaszowy Pietruski** w. r.  
Sprawozdawca.

## Projekt statutu

### internatu krajowego dla uczniów c. k. Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie.

- §. 1. Internat krajowy Lwowski ma na celu ułatwić młodzieży kształcącej się w c. k. seminarjum nauczycielskim męskim we Lwowie przygotowanie się do zawodu nauczycielskiego i przychodzić w pomoc temuż c. k. seminarjum pod względem jej wychowania.
- §. 2. Do internatu krajowego we Lwowie, mogą być przyjęci tylko tacy uczniowie, którzy do c. k. seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie przyjęci zostali, przedłożą świadectwo zdrowia i szczepionej ospy, świadectwa szkolne a przynajmniej świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego i poręczenie rodziców lub opiekunów, iż władzę swoją pod względem wychowania przeleweją na zakład, obowiązują się do odebrania wychowanka, gdyby z zakładu był wydalonym, i że wychowaniec, który w zakładzie wychowanie ukończył, albo wysłuży sześć lat jako nauczyciel w szkole ludowej w naszym kraju, albo też zwróci zakładowi kosztą wychowania.
- §. 3. Nie może być przyjętym do zakładu, kto przekroczył 18 rok życia.
- §. 4. Pierwszeństwo do przyjęcia mają ci, którzy wykazują najlepszy postęp w naukach przy chwalebnych obyczajach i są stosunkowo najubożsi.
- §. 5. Prawo przyjęcia i wydalenia wychowanków przysługuje Wydziałowi krajowemu. Wystąpienie z c. k. seminarjum nauczycielskiego pociąga za sobą konieczne opuszczenie zakładu.
- §. 6. Krajowy internat zapewnia wychowankom mieszkanie, pożywienie, opał, światło, pranie, łóżko z pościelą i przybory do nauki.

W razie potrzeby udzielane będą w internacie uzupełniające wiadomości.

Muzyka, śpiew i gimnastyka, uczone będą przez osobnych nauczycieli. Uczniowie uznani za niezdolnych do muzyki, będą od tej nauki uwolnieni. Instrumentów do muzyki i przyrządów do gimnastyki, dostarczy zakład.

- §. 7. Uczniowie obowiązani są do praktyk religijnych, które regulaminem oznaczone zostaną.
  - §. 8. Regulamin oznaczy również, do których posług w zakładzie uczniowie użyć być mają.
  - §. 9. Najwyższą władzą dla internatu krajowego jest Wydział krajowy. Pod jego zwierzchnictwem i kontrolą, zarządza zakładem regens przy pomocy wiceregensa w granicach oznaczonych regulaminem i instrukcjami, przez Wydział krajowy wydać się mającemi.
  - §. 10. Przez czas wielkich feryj seminaryum nauczycielskiego męskiego, internat będzie zamknięty.
-